

Sygn. akt XXV C 322/22

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 27 czerwca 2022 roku

Sąd Okręgowy w Warszawie XXV Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący sędzia Tomasz Gal

Protokolant: sekretarz sądowy Katarzyna Nawrocka

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 27 czerwca 2022 roku w W.

sprawy z powództwa P. A. (1)

przeciwko (...) S.A. w W.

o zapłatę

1) zasądza od (...) S.A. w W. kwotę 170.000 zł (sto siedemdziesiąt tysięcy złotych) z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty,

2) ustala, że powód wygrał niniejszą sprawę w całości, pozostawiając wyliczenie kosztów procesu referendarzowi sądowemu.

Sygn. akt XXV C 322/22

UZASADNIENIE

Powód **P. A. (1)** pozwem z dnia 27 stycznia 2022 r. (data nadania w placówce pocztowej, k. 73), skierowanym przeciwko pozwanemu **(...) S.A. w W.**, wniósł o zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kwoty 170.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powoda kosztów postępowania, w tym kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych.

W uzasadnieniu żądań pozwu, powód wskazał, że zawarł z pozwanym umowę ubezpieczenia autocasco (AC) pojazdu marki M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), w której wartość pojazdu została ustalona na kwotę 170.000 zł brutto, z klauzulą utrzymania sumy ubezpieczenia. Z twierdzeń powoda wynikało, że w dniu 23 maja 2020 r. doszło do zdarzenia objętego umową ubezpieczenia, pomimo jednak zgłoszenia szkody, zakład ubezpieczeń odmówił zaspokojenia zgłoszonego roszczenia powołując się na zapis § 29 pkt 5 OWU oraz § 13 pkt 2 OWU, tj. brak możliwości potwierdzenia prawa własności pojazdu oraz brak ponoszenia odpowiedzialności w przypadku utraty dokumentów pojazdu, kluczy, sterowników, kart kodowych jeśli właściciel nie zmienił kodów dostępu do pojazdu niezwłocznie po ich utracie. Pomimo złożonego odwołania od tej decyzji, ubezpieczyciel nie zmienił stanowiska, w dalszym ciągu twierdząc, że umowa kupna sprzedaży pojazdu nie została potwierdzona przez poprzedniego właściciela. Dodatkowo wskazał na brak poinformowania o kradzieży jedyne go kluczyka, który miał mieć miejsce przed kradzieżą pojazdu. Powód podkreślił, że w aktach szkody znajduje się wiadomość e-mail z dnia 8 października 2020 r. w której poprzedni właściciel potwierdził okoliczności zbycia pojazdu oraz umowa kupna sprzedaży pojazdu. Fakt natomiast kradzieży samochodu po uprzedniej kradzieży kluczyka, miał wynikać z treści postanowienia z dnia 24 czerwca 2020 r. co potwierdza, że zgłaszając kradzież dokonano także zgłoszenia kradzieży kluczyka. W podsumowaniu stanowiska,

powód podał, że próba polubownego rozwiązania sporu nie przyniosła efektu. Datę początkową roszczenia ubocznego określono natomiast zgodnie z § 7 ust. 8 OWU (pозew – k. 3-6).

Pozwany w odpowiedzi na pozew wniósł o oddalenie powództwa i o zasądzenie kosztów procesu na rzecz pozwanego.

W uzasadnieniu pozwany wskazał, iż powód nie wykazał, iż jest właścicielem spornego pojazdu, wprost zaprzeczył, aby P. G. zawarł umowę sprzedaży tego pojazdu z powodem, ponadto zakwestionował aby P. G. był uprawniony do rozporządzania tym pojazdem. Pozwany wskazał także, iż przed kradzieżą powód utracił komplet kluczy do auta i nie zgłosił tego ubezpieczycielowi, co oznacza że zachodzi okoliczność wyłączająca odpowiedzialność pozwanego (k. 93 i nast.).

Na podstawie przedstawionego materiału dowodowego **Sąd Okręgowy ustalił następujący stan faktyczny:**

W dniu 21 września 2019 r. pomiędzy P. G. jako sprzedającym, a P. A. (1) jako kupującym została zawarta umowa kupna/sprzedaży pojazdu marki M., model (...), o numerze podwozia (...), o dacie pierwszej rejestracji 17 października 2016 r. Samochód był powypadkowy i miał uszkodzony silnik oraz karoserię. Cenę sprzedaży w umowie pisemnej określono na 4.100 euro, ale rzeczywista cena ustalona przez strony wynosiła około 50.000 zł i taką kwotę P. A. (1) zapłacił P. G.. Umowa została zawarta w miejscowości N. (N.). Powód przywiózł ten pojazd, po jego zakupie, do Polski lawetą, albowiem z uwagi na uszkodzenia auto nie było sprawne technicznie i nie było w stanie samodzielnie poruszać się. P. G. w dacie sprzedaży tego auta P. A. (1) był właścicielem tego samochodu (umowa – K. – k. 50 - 51, zeznania świadka P. G. – k. 294, zeznania powoda – k. 300).

Po przetransportowaniu pojazdu do kraju P. A. (1) zlecił naprawę auta w (...) serwisie (...) w A.. Naprawa trwała kilka miesięcy i wyniosła kwotę kilkudziesięciu tysięcy złotych (zeznania powoda – k. 301).

Po naprawie pojazdu, w dniu 7 stycznia 2020 r. P. A. (1) zawarł z (...) S.A. w W. umowę ubezpieczenia, potwierdzoną polisą o numerze (...). Datą wystawienia polisy był dzień 7 stycznia 2020 r., okresem ubezpieczenia objęto okres od 7 stycznia 2020 r. 00:00 do 6 stycznia 2021 23:59. Przedmiotem ubezpieczenia był samochód osobowy marki M. (...), model (...), rok produkcji 2016 r., o numerze nadwozia (VIN) (...), po raz pierwszy zarejestrowany w dniu 17 października 2016 r. stanowiący własność P. A. (2), o numerze rejestracyjnym (...). Zgodnie z umową, sumę ubezpieczenia autocasco określono na kwotę 170.000 zł brutto. W zakresie ubezpieczenia autocasco, umowa została zawarta z wariantem utrzymania sumy ubezpieczenia przy czym ryzyko kradzieży nie obejmowało krajów takich jak R., B. i U.. Ubezpieczenie obejmowało ponadto odpowiedzialność cywilną posiadacza pojazdów mechanicznych z sumą gwarancyjną z tytułu szkód na osobie do 5.210.000 euro, w mieniu do 1.050.000 euro, następstwa nieszczęśliwych wypadków kierowcy i pasażerów pojazdu mechanicznego z sumą ubezpieczenia 10.000 zł, Assistance+ z sumą ubezpieczenia w wariantcie L. 20.000 zł oraz ubezpieczenie rzeczy osobistych od rabunku i kradzieży z włamaniem do wnętrza pojazdu z sumą ubezpieczenia określoną na 4.000 zł. Łączna składka ubezpieczeniowa wynosiła 8.591 zł, płatna w jednej racie. Ubezpieczający oświadczył, że zapoznał się z treścią OWU Komunikacyjnych (...), przyjętych uchwałą Zarządu (...) .U. S.A. i mających zastosowanie do umów zawieranych od 17 maja 2019 r. (polisa nr (...) – k. 10-11; analiza potrzeb klienta – ubezpieczenie komunikacyjne - k. 12; aneks do wniosku nr (...) – k. 16).

W tej samej dacie, sporządzono aneks do polisy nr (...). Okres ubezpieczenia pozostał niezmienny, podobnie jak postanowienia dotyczące ubezpieczenia autocasco – w dalszym ciągu, suma ubezpieczenia wynosiła 170.000 zł brutto z wariantem utrzymania sumy ubezpieczenia, lecz nie obejmowała ona kradzieży na terenie Rosji, Białorusi i Ukrainy. Składka z tytułu ubezpieczenia wynosiła 9.420 zł i miała być płatna w dwóch ratach, tj. w do dnia 14 stycznia 2020 r. w kwocie 5.056 zł oraz do dnia 7 lipca 2020 r. w kwocie 4.364 zł. Składka z tytułu ubezpieczenia autocasco wynosiła 6.956 zł (aneks do polisy nr (...) – k. 14-15).

Z informacji ujętych we wniosku o zawarcie umowy wynikało, że właściciel posiada 1 komplet kluczyków do samochodu, zaś samochód był sprowadzany z Unii Europejskiej. Ubezpieczający oświadczył, iż został poinformowany, iż w przypadku stwierdzenia przez (...) .U. S.A., iż złożone oświadczenia są w całości lub części nieprawdziwe, (...) .U.

S.A. będzie uprawnione do odpowiedniego zmniejszenia należnego odszkodowania lub żądania zwrotu części składki odpowiadającej wysokości udzielonej zniżki (aneks do wniosku nr (...) – k. 16-17).

Umowa została zawarta na podstawie ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, UFG i PBUK z dnia 22 maja 2003 r. (Dz.U.2003.124.1152), OWU Komunikacyjnych (...), przyjętych uchwałą Zarządu (...) .U. S.A. i mających zastosowanie do umów zawieranych od 17 maja 2019 r. oraz SWU rzeczy osobistych od rabunku i kradzieży z włamaniem z wnętrza pojazdu, zatwierdzonych Uchwałą Zarządu (...) i obowiązujących od dnia 3 grudnia 2019 r. (aneks do wniosku nr (...) – k. 16-17).

W dacie zawarcia przedmiotowej umowy ubezpieczenia ani też w żadnym innym okresie ani pozwany ubezpieczyciel ani też jakikolwiek inny podmiot nie kwestionował prawa własności powoda do tego pojazdu. Okoliczność ta została zakwestionowana po raz pierwszy przez pozwanego ubezpieczyciela po zgłoszeniu spornej szkody przez powoda (k. 301 – zeznania powoda).

(...) – Ogólne Warunki Ubezpieczeń Komunikacyjnych obowiązujące od 17 maja 2019 r. określały przedmiot i zakres ubezpieczenia, sposób zawierania i czas trwania odpowiedzialności ubezpieczyciela, sposób ustalania wysokości szkody oraz wypłaty odszkodowania, wskazując jednocześnie sytuacje, w jakich odpowiedzialność ubezpieczyciela zostaje wyłączona. Zgodnie z OWU, jeżeli w umowie nie ustalono terminu krótszego, (...) miał wypłacić odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu ubezpieczeniowym (§ 7 ust. 8). (...) odpowiadał za szkody powstałe w okresie ubezpieczenia, polegające na uszkodzeniu, zniszczeniu lub kradzieży pojazdu jego części lub wyposażenia, wskutek wszelkich zdarzeń z zastrzeżeniem wyłączeń odpowiedzialności przewidzianych w § 8 oraz § 11 -13 OWU (§ 10 ust. 3). W przypadku kradzieży pojazdu, (...) nie ponosił odpowiedzialności, jeżeli szkoda powstała wskutek nieuruchomienia zabezpieczeń przeciwkradzieżowych, wymaganych zapisami OWU lub wskutek braku tych zabezpieczeń (§ 13 ust. 1). W przypadku kradzieży pojazdu, (...) nie ponosił odpowiedzialności, jeżeli szkoda powstała na skutek:

- 1) Wejścia sprawcy w posiadanie dokumentów pojazdu, kluczy, sterowników lub kart kodowych za wiedzą ubezpieczającego lub osoby przez nich uprawnionej do korzystania z pojazdu
- 2) Utraty dokumentów pojazdu, kluczy, sterowników lub kart kodowych służących do jego otwarcia lub uruchomienia pojazdu, jeżeli właściciel pojazdu nie wymienił zamków w pojeździe lub nie zmienił kodów dostępu do pojazdu niezwłocznie po ich utracie. W przypadku kradzieży w wyniku rozboju lub wejścia w posiadanie dokumentów pojazdu, kluczy, sterowników lub kart kodowych przez osoby nieuprawnione w wyniku przestępstwa, postanowienia ust. 1 lub ust. 2 pkt) nie miały zastosowania (§ 13 ust. 2).

Ubezpieczający, ubezpieczony użytkownik pojazdu obowiązani byli powiadomić (...) o fakcie utraty lub uszkodzenia klucza lub kluczy, kart kodowych, sterowników lub zabezpieczeń przeciwkradzieżowych w terminie 7 dni od daty powzięcia informacji o tym fakcie, zabezpieczyć pojazd przed ewentualną jego kradzieżą i uzgodnić z (...) sposób ich naprawy lub wymiany (§ 13 ust. 3). Ubezpieczony, użytkownik lub osoba uprawniona do korzystania z pojazdu, zobowiązany był zabezpieczyć pojazd przed kradzieżą w sposób przewidziany w jego konstrukcji, aktywować urządzenia zabezpieczające pojazd przed kradzieżą oraz należycie zabezpieczyć dokumenty pojazdu i wszystkie posiadane urządzenia służące do otwierania, zamykania lub uruchamiania pojazdu (§ 14 ust. 4). W przypadku szkody polegającej na kradzieży pojazdu, jego części lub wyposażenia, uprawniony do odszkodowania zobowiązany był do przekazania do (...):

- 1) Dowodu rejestracyjnego pojazdu
- 2) Karty pojazdu (o ile była wydana)
- 3) Dowodów własności i dokumentów pochodzenia pojazdu stwierdzających źródło pochodzenia i nabycia pojazdu
- 4) Kluczy do pojazdu, kart kodowych, pilotów, wskazanych we wniosku o zawarcie umowy

(§ 29 ust. 4). (...) uzależnił wypłatę odszkodowania za szkody kradzieżowe od przeniesienia praw własności do pojazdu na (...), dostarczenia zaświadczenia o powiadomieniu Policji o kradzieży pojazdu oraz oryginału decyzji o wyrejestrowaniu pojazdu (§ 29 ust. 5) ((...) – Ogólne Warunki Ubezpieczeń Komunikacyjnych obowiązujących od 17 maja 2019 r. – k. 18-49).

W dniu 23 maja 2020 r. w M. doszło do kradzieży pojazdu M. (...) o numerze rejestracyjnym (...), o nr VIN: (...). Do kradzieży doszło po uprzednim zaborze oryginalnego kluczyka przez nieznanego sprawcę, bezpośrednio przed kradzieżą samochodu. Tego dnia powód udał się pojazdem na targ miejski w M. celem dokonania zakupów. Po opuszczeniu pojazdu celem udania się na zakupy powód zamknął pojazd i kluczyk schował do torby, którą niósł na ramieniu. Po powrocie z zakupów do miejsca zaparkowania auta powód dostrzegł jego brak, zorientował się również, że kluczyki do pojazdu zostały mu skradzione. Dowód rejestracyjny pojazdu w chwili kradzieży auta powód posiadał w swoim domu (zeznania powoda – k. 301).

Tego samego dnia powód zgłosił kradzież pojazdu Policji. Postanowieniem z dnia 24 czerwca 2020 r. umorzono dochodzenie (...) (...) prowadzone przez Komisariat Policji w M. w sprawie kradzieży pojazdu M. (...) o nr rej. (...) na szkodę P. A. (1) i wpisano sprawę do rejestru przestępstw, z powodu niewykrycia sprawcy przestępstwa (postanowienie o umorzeniu dochodzenia i wpisaniu sprawy do rejestru przestępstw – k. 54-55).

Szkoda została zgłoszona ubezpieczycielowi, który dokonał jej rejestracji pod numerem (...). Decyzją z dnia 25 sierpnia 2020 r. ubezpieczyciel odmówił zaspokojenia zgłaszanych roszczeń. W uzasadnieniu decyzji ubezpieczyciel powołał się na zapisy § 29 pkt 5 OWU oraz § 13 pkt 2 OWU, w kontekście których wyjaśnił, że nie jest możliwe potwierdzenie prawa własności do ubezpieczonego pojazdu, a tym samym przeniesienie prawa własności na ubezpieczyciela. Jak informowano, w trakcie czynności weryfikacyjnych podjęto próbę ustalenia autentyczności umowy kupna-sprzedaży i w tym celu dokonano czynności w deklarowanym miejscu zakupu. Pod wskazanym adresem, nie była jednak prowadzona żadna działalność, a sam budynek znajdował się w trakcie remontu. Po nawiązaniu kontaktu telefonicznego ze sprzedającym, nie udało się ponadto potwierdzić autentyczności umowy kupna-sprzedaży, a kolejne połączenia nie były już odbierane. Ubezpieczyciel miał również nie ponosić odpowiedzialności, jeśli utracono m.in. kluczyki, a właściciel nie wymienił zamków w pojeździe (decyzja z dnia 25 sierpnia 2020 r. – k. 59-60).

P. A. (1) złożył w dniu 2 października 2020 r. odwołanie od decyzji z dnia 25 sierpnia 2020 r. Podkreślił, że uprawnione organy nie kwestionowały umowy sprzedaży, stanowiła ona podstawę rejestracji pojazdu, Policja przyjęła zgłoszenie o kradzieży i je przeprowadziła, ubezpieczycielowi udostępnione zostały również dane sprzedawcy pojazdu, który wedle jego wiedzy potwierdził okoliczności sprzedaży pojazdu. Ubezpieczający zwrócił uwagę, że zakład ubezpieczeń nie miał wątpliwości co do autentyczności umowy w dacie zawarcia umowy ubezpieczenia. Odnośnie drugiego argumentu ubezpieczyciela, odwołujący wskazał, że kradzież kluczyków do pojazdu nastąpiła bezpośrednio przed kradzieżą i w celu kradzieży pojazdu, stąd niemożliwa była wymiana zamków w pojeździe (odwołanie z dnia 2 października 2020 r. – k. 56-57).

W dniu 8 października 2020 r. K. W., starszy specjalista (...) .U. S.A. w nawiązaniu do rozmowy telefonicznej, zwrócił się za pośrednictwem wiadomości e-mail o potwierdzenie zakupu pojazdu marki M. nr VIN (...), tj. kiedy i gdzie miała miejsce sprzedaż, kto był kupującym, za jaką kwotę pojazd został sprzedany, w jakim stanie technicznym się znajdował w dniu sprzedaży, jeśli posiadał uszkodzenia jaki był ich zakres oraz czy pojazd został odebrany na lawecie. W odpowiedzi udzielonej w tej samej dacie, podmiot (...) potwierdził, że sprzedał M. (...) o nr VIN (...) w N., we wrześniu 2019 r. za 4.100 euro. Jak podał, osobą kupującą był P., P. A. (3). Samochód miał uszkodzoną prawą stronę, nie nadał się do jazdy i został przetransportowany na lawecie. Pojazd został wystawiony do sprzedaży na portalu (...) (wydruk wiadomości e-mail – k. 58-59).

Po rozpoznaniu odwołania, decyzją z dnia 15 października 2020 r. ubezpieczyciel odmówił przyjęcia odpowiedzialności za zdarzenie, w związku z kradzieżą pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...). Ubezpieczyciel ponownie podkreślił, że umowa kupna sprzedaży pojazdu nie została potwierdzona przez poprzedniego właściciela, który w jednej rozmowie telefonicznej nie potwierdził umowy, a następnie miał unikać kontaktu. Z tych względów, zgodnie z § 29

ust. 5 OWU nie jest możliwe potwierdzenie praw własności pojazdu, a tym samym nie jest możliwe przeniesienie praw własności na (...). S.A. (...) wskazał, że dowód rejestracyjny nie jest dowodem potwierdzającym prawo własności lecz dopuszczenie pojazdu do ruchu. Według ubezpieczyciela, uszkodzony miał również złożyć zawiadomienie o kradzieży pojazdu nie wskazując na kradzież jedyne kluczyka, która miała nastąpić przed kradzieżą pojazdu (decyzja z dnia 15 października 2020 r. – k. 60-61).

W dniu 1 grudnia 2020 r. P. A. (1) wystosował do ubezpieczyciela przedsądowe wezwanie do zapłaty kwoty 170.000 zł w terminie 14 dni, w związku z kradzieżą pojazdu M. (...) o nr rej. (...) (predsądowe wezwanie do zapłaty z dnia 1 grudnia 2020 r. – k. 62-63).

W piśmie z dnia 14 grudnia 2020 r. ubezpieczyciel w dalszym ciągu informował o braku podstaw do uwzględnienia żądań wzywającego. Jego argumentacja pozostała niezmienna (decyzja z dnia 14 grudnia 2020 r. – k. 64-65).

Korespondencja w tym zakresie została doręczona pełnomocnikowi ubezpieczającego w dniu 18 grudnia 2020 r. (prezentata kancelarii – k. 66).

Sąd dokonał następującej oceny dowodów:

Stan faktyczny w powyższym kształcie, został przez Sąd ustalony w oparciu o materiał dowodowy w postaci złożonej do akt sprawy dokumentacji oraz wydruków. Materiał ten został uznany przez Sąd za wiarygodny.

Wydruki komputerowe mogą stanowić dowód w postępowaniu cywilnym, stanowią bowiem "inny środek dowodowy", o którym mowa w art. 308 k.p.c. i art. 309 k.p.c. Jakkolwiek nie można przyjąć, że oświadczenie zawarte w wydruku komputerowym jest zgodne z rzeczywistym stanem rzeczy, to należy przyjąć, że przedmiotowy środek dowodowy świadczy o istnieniu zapisu komputerowego określonej treści w chwili dokonywania wydruku. Okoliczność, że tego typu dowody mogą być z łatwością modyfikowane, nie pozbawia ich mocy dowodowej (tak: Sąd Apelacyjny w Warszawie, wyrok 13 stycznia 2017 r., sygn. akt sygn. akt I ACa 2111/15, źródło: <http://orzeczenia.waw.sa.gov.pl>).

Sąd uznał za wiarygodne zeznania świadka P. G. oraz powoda, ponieważ są logiczne, potwierdzają się wzajemnie.

Sąd pominął wniosek strony pozwanej o pobranie od P. G. próbek pisma i podpisu jako niemający znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy (k. 301), albowiem uwzględnienie tego wniosku samo w sobie nie mogło odnieść skutku procesowego w postaci ustalenia okoliczności istotnej dla rozstrzygnięcia sprawy. Pozwany nie złożył bowiem zarazem wniosku o dopuszczenie dowodu z opinii biegłego z zakresu badania pisma ręcznego, a tylko przeprowadzenie takiego dowodu mogłoby potencjalnie doprowadzić do ustalenia czy podpis złożony na umowie sprzedaży auta przez P. G. faktycznie należy do tej osoby. Ciężar dowodu w tym zakresie spoczywał na pozwanym, albowiem to pozwany kwestionował fakt zawarcia tej umowy przez P. G..

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Powództwo zasługiwało na uwzględnienie w całości.

W rozpoznawanej sprawie, powód P. A. (1) domagał się zasądzenia od pozwanego na jego rzecz kwoty 170.000 zł wraz z odsetkami ustawowymi za opóźnienie od dnia 28 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty. Podstawę żądań powoda, stanowiła umowa ubezpieczenia autocasco o numerze polisy (...), w toku obowiązywania której, doszło do kradzieży pojazdu marki M. (...) o nr rej. (...) objętego ubezpieczeniem.

Stosownie do treści art. 805 § 1 k.c. przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Świadczenie ubezpieczyciela przy ubezpieczeniu majątkowym polega w szczególności na zapłacie określonego odszkodowania za szkodę powstałą wskutek przewidzianego w umowie wypadku (art. 805 § 2 pkt 1 k.c.).

Ponadto regułą jest, iż prawa i obowiązki stron w tego typu stosunkach prawnych rozwijane są przez poszczególnych ubezpieczycieli w ogólnych warunkach umów. Obowiązki tych ostatnich oceniać należy zgodnie z art. 384 i nast. k.c.

Zgodnie więc z treścią art. 384 § 1 k.c. ustalony przez jedną ze stron wzorzec umowy, w szczególności ogólne warunki umów (OWU), wzór umowy, regulamin, wiąże drugą stronę, jeżeli został jej doręczony przed zawarciem umowy. W razie gdy posługiwanie się wzorcem jest w stosunkach danego rodzaju zwyczajowo przyjęte, wiąże on także wtedy, gdy druga strona mogła się z łatwością dowiedzieć o jego treści. Nie dotyczy to jednak umów zawieranych z udziałem konsumentów, z wyjątkiem umów powszechnie zawieranych w drobnych, bieżących sprawach życia codziennego (art. 384 § 2 k.c.).

W niniejszej sprawie powołana regulacja o tyle miała znaczenie, iż prawa i obowiązki stron umowy ubezpieczenia autocasco, w tym zasady wypłaty, ale też odmowy wypłaty odszkodowania, zostały szczegółowo uregulowane w dokumencie zatytułowanym (...) – Ogólne Warunki Ubezpieczeń Komunikacyjnych, obowiązujących od 17 maja 2019 r. To na zapisy tego dokumentu, a ściślej jego § 29 pkt 5 OWU oraz § 13 pkt 2 OWU powołał się pozwany ubezpieczyciel w odmowie wypłaty świadczenia umownego.

Kwestia związania OWU nie była objęta sporem w niniejszej sprawie. Ustalenie tego rodzaju ma tę szczególną wagę, iż dzięki niemu Sąd mógł dokonywać prawnej oceny zaistniałych okoliczności w kontekście wiążących strony postanowień umownych oraz pozytywnych przepisów prawa.

Odpowiedzialność ubezpieczyciela z tytułu tzw. umowy AC (autocasco) tym różni się od obowiązkowej odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych, iż nie ustala się jej na zasadach ogólnych (art. 415 k.c. i następne), lecz tylko na zasadach unormowanych w samej umowie i przepisach ogólnych warunków umów. Unormowania tego rodzaju zawierają dokładne regulacje co do wypadków ubezpieczeniowych, w razie wystąpienia których aktualizuje się obowiązek odszkodowawczy, w tym np. kradzież pojazdu czy jego zniszczenie. Zasadniczą kwestią różnicującą oba typy umów jest dobrowolność, o której – ze względów oczywistych – w przypadku ubezpieczenia OC nie może być mowy.

Warto wskazać na słuszne stanowisko Sądu Najwyższego, iż ogólne warunki umów, stanowiące integralną część łączącego strony stosunku zobowiązaniowego (ubezpieczeniowego), podlegają wykładni według reguł określonych w art. 65 § 2 k.c., gdy ich postanowienia nie są precyzyjne i stwarzają wątpliwości co do ich istotnej treści. Wykładnia ta nie może pomijać celu, w jakim umowa została zawarta, a także natury i funkcji zobowiązania. Celem umowy jest zaś niewątpliwie udzielenie ubezpieczonemu ochrony na wypadek określonego w umowie ryzyka, w zamian za zapłatę składki. Umowa ubezpieczenia pełni funkcję ochronną i z tej przyczyny miarodajny do wykładni jej postanowień jest punkt widzenia tego, kto jest chroniony (por. wyroki Sądu Najwyższego: z 13 maja 2004 r., V CK 481/03, i z 22 maja 2009 r., III CSK 300/08) (powołane za: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. V CSK 4/18, Sip Legalis).

Przytaczając treść kluczowych zapisów OWU, stanowiących w ocenie ubezpieczyciela uzasadnioną podstawę odmowę wypłaty odszkodowania, wskazać należy, że w przypadku kradzieży pojazdu, (...) nie ponosił odpowiedzialności, jeżeli szkoda powstała na skutek utraty dokumentów pojazdu, kluczy, sterowników lub kart kodowych służących do jego otwarcia lub uruchomienia pojazdu, jeżeli właściciel pojazdu nie wymienił zamków w pojeździe lub nie zmienił kodów dostępu do pojazdu niezwłocznie po ich utracie. W przypadku kradzieży w wyniku rozboju lub wejścia w posiadanie dokumentów pojazdu, kluczy, sterowników lub kart kodowych przez osoby nieuprawnione w wyniku przestępstwa, postanowienia ust. 1 lub ust. 2 pkt) nie miały zastosowania, o czym stanowił § 13 ust. 2 oraz ubezpieczyciel uzależnił wypłatę odszkodowania za szkody kradzieżowe m.in. od przeniesienia praw własności do pojazdu na (...) (§ 29 ust. 5).

Z ustalonego w sprawie stanu faktycznego wynika, iż do kradzieży pojazdu doszło w dniu 23 maja 2020 r. w ten sposób, iż w pierwszej kolejności, bezpośrednio przed kradzieżą i w tym celu, skradziono powodowi jedyny kluczyk do samochodu, następnie zaś sam pojazd. Na mocy powołanego zapisu § 13 ust. 2 OWU, rzeczywiście na powodzie

jako ubezpieczającym spoczywał obowiązek wymiany zamków w pojeździe w przypadku kradzieży kluczyków, jednak należało mieć na względzie, realia czasowe w jakich zdarzenie miało miejsce. Otóż kluczyk został skradziony bezpośrednio przed kradzieżą i jak tylko powód zorientował się, że go nie posiada udał się do pojazdu, którego już jednak nie było. Odmowa wypłaty odszkodowania z powołaniem się na zapis § 13 ust. 2 OWU i akceptacja takiego stanowiska przez Sąd, oznaczałaby w istocie, iż w każdym przypadku, gdy kradzieży pojazdów dokonano przy użyciu skradzionych uprzednio kluczyków czy kart do pojazdów, ubezpieczyciel byłby zwolniony z odpowiedzialności, które to stanowisko jest nie do zaakceptowania. Ochrona ubezpieczeniowa miałaby w takim wypadku charakter czysto iluzoryczny i w sposób oczywisty rażąco naruszałaby interesy konsumenta – wszak właśnie w celu ochrony interesów na wypadek kradzieży konsumenci decydują się na zawarcie (dobrowolnej) umowy ubezpieczenia autocasco.

Sąd Najwyższy wypowiadał się już na temat podobnych klauzul zawartych w umowach ubezpieczenia i zmierzających do wyłączenia odpowiedzialności gwarancyjnej ubezpieczyciela. Stwierdził m.in., że w zdecydowanej większości przypadków brak możliwości przedłożenia kluczyków i dokumentów samochodu będzie dowodem na to, że ubezpieczony nienależycie zabezpieczył samochód przed kradzieżą. W takich sytuacjach ubezpieczyciel - powołując się na postanowienia o.w.u. - będzie mógł skutecznie zwolnić się od odpowiedzialności. Natomiast gdy ubezpieczony dołożył należytej staranności w zabezpieczeniu samochodu, a mimo to razem z samochodem pobawiono go władztwa nad dokumentami i kluczykami, o.w.u. nie mogą zwalniać ubezpieczyciela od odpowiedzialności. Będzie tak m.in. wówczas, gdy samochód wraz z dokumentami i kluczykami został powierzony osobie godnej zaufania (np. komisantowi, przechowawcy) lub gdy zabrano go ubezpieczonemu razem z kluczami i dokumentami z dobrze zabezpieczonego garażu domowego (por. uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 28 listopada 2002 r., II CKN 1046/00, i wyrok Sądu Najwyższego z 19 stycznia 2006 r., IV CK 345/05).

Dalej Sąd Najwyższy wskazał, że w rezultacie w każdym indywidualnym przypadku należy rozważyć, czy właściciel pojazdu (jego posiadacz) dopełnił wymaganej staranności w celu zabezpieczenia samochodu, dokumentów z nim związanych oraz urządzeń służących do jego uruchomienia. Oceny tej należy dokonać na podstawie postanowień łączącej strony umowy (w tym o.w.u.), ale przy uwzględnieniu celu umowy ubezpieczenia i zasady, że ewentualne wątpliwości w interpretacji poszczególnych postanowień, powinny być rozstrzygane na korzyść ubezpieczonego. Istotą umowy ubezpieczenia jest funkcja ochronna i poczucie ubezpieczającego, że płacąc składkę jego mienie jest odpowiednio zabezpieczone. Tymczasem w praktyce spotykane są często sytuacje, gdy ubezpieczyciele traktują wypłatę odszkodowania jako coś nadzwyczajnego, a poszukiwanie wyłączeń swojej odpowiedzialności jako coś naturalnego. Sąd Najwyższy podkreślił, że elementami przedmiotowo istotnymi umowy ubezpieczenia jest z jednej strony zobowiązanie do spełnienia określonego świadczenia przez ubezpieczyciela w razie zajścia określonego w umowie wypadku, z drugiej zaś strony zobowiązanie do zapłaty składki przez ubezpieczającego. Wszystkie odstępstwa od istoty umowy ubezpieczenia, powinny być interpretowane w kategorii wyjątku od zasady (tak powołany już wyżej wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 13 czerwca 2019 r., sygn. V CSK 4/18).

Wedle Sądu Najwyższego, potoczne znaczenie słowa „zabezpieczenie” oznacza zapewnienie ochrony przed czymś niebezpiecznym lub szkodliwym, zapewnienie utrzymania czegoś w dotychczasowym stanie. W konsekwencji zabezpieczenie pojazdu, jego dokumentów oraz przedmiotów służących do jego uruchomienia, powinno być rozumiane w taki sposób, w jaki pojmowane jest aktualnie posiadanie samochodu i korzystanie z niego. Nie można w szczególności oceniać tych powinności i stanów w kategoriach nadzwyczajności czy luksusu. Tak jak posiadanie i korzystanie z samochodu jest powszechnym zjawiskiem, tak również jego zabezpieczenie, w tym zabezpieczenie dokumentów, kluczyków, sterowników, powinno być interpretowane w sposób niezakładający nadzwyczajnych środków ostrożności, a bazujący na wyposażeniu danego samochodu (w tym w autoalarmy, immobilizery, czy inne zabezpieczenia) oraz normalnym (zwykłym) sposobie jego eksploatacji. Zabranie z samochodu dokumentów, kluczyków i innych urządzeń ze sobą i następnie pozostawienie ich w domu, miejscu pracy, pokoju hotelowym, stanowi powszechny sposób postępowania z tymi przedmiotami. Umieszczenie np. kluczyków w sejfie w hotelu, stwarza dodatkowy komfort dla posiadacza pojazdu, ale nie stanowi jego obowiązku, który w przyszłości, w przypadku kradzieży pojazdu i nieskorzystania z sejfu, mógłby dać podstawę ubezpieczycielowi do odmowy wypłaty

odszkodowania. Podobnie np. w galerii handlowej posiadacz samochodu nie musi korzystać z wydzielonych, płatnych miejsc parkingowych.

Sąd w całości pogląd ten akceptuje. Istotą umowy ubezpieczenia jest w ocenie Sądu jego funkcja ochronna, za zapewnienie której ubezpieczający płaci odpowiednią składkę ubezpieczenia. W niniejszej sprawie, po zawarciu aneksu do polisy, ostateczna wysokość składki ubezpieczeniowej wynosiła 9.420 zł, z czego z tytułu autocasco niespełna 7.000 zł (6.956 zł). Powód decydując się na zawarcie umowy, podjął decyzję o zapłacie wskazanej kwoty właśnie w tym celu, by uzyskać ochronę w przypadku kradzieży i odmowę wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego z powołaniem się na niezrozumiałą argumentację wywodzoną z § 13 ust. 2 OWU, uznać należało za bezpodstawną – do kradzieży kluczyków doszło bezpośrednio przed kradzieżą samochodu i w tym celu, powód nie był w stanie wymienić zamków w pojeździe, sam zaś fakt dokonania kradzieży przy użyciu skradzionych uprzednio kluczyków został zgłoszony organom ścigania, bowiem taka informacja została *expressis verbis* wskazana w treści postanowienia o umorzeniu dochodzenia z dnia 24 czerwca 2020 r.

Na marginesie należy wskazać, że nie sposób powodowi zarzucić rażącego niedbalstwa w zabezpieczeniu kluczyków do samochodu. Ponownie odwołując się do poglądu Sądu Najwyższego, rażące niedbalstwo (*culpa lata*) jest kwalifikowaną postacią winy nieumyślnej. Oznacza zatem wyższy jej stopień niż w przypadku zwykłego niedbalstwa, leżący już bardzo blisko winy umyślnej (*culpa lata do lo aequiparatur*). Wykładnia pojęcia rażącego niedbalstwa powinna uwzględniać kwalifikowaną postać braku zwykłej staranności w przewidywaniu skutków. Konieczne jest zatem stwierdzenie, że ubezpieczający, czy osoba, za którą ponosi odpowiedzialność, zaniedbał takiej czynności zachowującej ubezpieczone dobro przed zajściem zdarzenia powodującego odpowiedzialność zakładu ubezpieczeń, której niedopełnienie byłoby czymś absolutnie oczywistym w świetle doświadczenia życiowego dostępnego każdemu przeciętnemu uczestnikowi obrotu prawnego i w sposób wprost dla każdego przewidywalny mogło doprowadzić do powstania szkody przedmiotowo podlegającej ochronie ubezpieczeniowej. Rażące niedbalstwo zachodzi tylko wtedy, gdy stopień naganności postępowania drastycznie odbiega od modelu właściwego w danych warunkach zachowania się dłużnika (wyrok SN z 22.4.2004 r., II CK 142/O3). Brak zaś stwierdzenia tak ujętej winy oznacza, że ubezpieczający, nawet jeśli dopuścił się określonego zaniedbania w sposób zawiniony, jest uprawniony - a zakład ubezpieczeń zobowiązany - do odszkodowania (tak: wyrok Sądu Najwyższego - Izba Cywilna z dnia 26 stycznia 2006 r., sygn. V CSK 90/05, Sip Legalis).

Ogólnie przyjętym modelem postępowania, powszechnie spotykanym, wręcz pewnym standardem jest, że po opuszczeniu pojazdu i jego odpowiednim zabezpieczeniu (zamknięciu okien i drzwi), kierowca przechowuje kluczyk w kieszeni czy torebce, co w tej sytuacji należy uznać za prawidłowe (i w zasadzie jedyne rozsądne) rozwiązanie. Trudno sobie bowiem wyobrazić, gdzie indziej należałoby przechowywać kluczyk do samochodu podczas zakupów, spacerów, wizyt u lekarza czy innych typowych sytuacji, które wymagają użycia samochodu w celu dojazdu. Skoro powód przechowywał kluczyk właśnie w taki sposób, uznać należało, iż był to sposób w pełni prawidłowy i obiektywnie stanowił właściwe zabezpieczenie.

Co się zaś tyczy drugiego z zarzutów, który legł u podstaw odmowy wypłaty świadczenia ubezpieczeniowego, tj. § 29 ust. 5 OWU, wskazać należy, iż kwestią sporną było wykazanie prawa własności do skradzionego samochodu.

W ocenie Sądu na potrzeby niniejszego postępowania powód wykazał, iż przysługuje mu prawo własności spornego pojazdu, a pozwany nie zakwestionował skutecznie tego prawa.

Na etapie postępowania likwidacyjnego pozwany powoływał się na pogląd Sądu Najwyższego wyrażony w wyroku z dnia 2 marca 2012 r. (sygn. V KK 283/11), wedle którego dowód rejestracyjny pojazdu stwierdza nie prawo majątkowe osoby związane z tym pojazdem, lecz administracyjne dopuszczenie pojazdu do ruchu. Jako taki dowód rejestracyjny nie należy do kategorii dokumentów stwierdzających prawo majątkowe, dysponowanie którymi stanowi przedmiot ochrony wymieniony w opisie strony przedmiotowej przestępstwa określonego w art. 275 § 1 k.k. (orzeczenie dostępne w Sip Legalis).

Sąd pogląd ten akceptuje, jednak nie należy zapominać, iż wykazanie własności pojazdu albo udokumentowanie faktu powierzenia w świetle ustawy z dnia 20 czerwca 1997 r. (Dz.U.2021.450 t.j.), jest jednym z warunków uzyskania dowodu rejestracyjnego przez wnioskodawcę. Zgodnie z przepisem art. 72 ust. 1 pkt 1, rejestracji dokonuje się na podstawie dowodu własności pojazdu lub dokumentu potwierdzającego powierzenie pojazdu, o którym mowa w art. 73 ust. 5. Komentatorzy podkreślają, że dokumentem własności musi być dokument przenoszący prawo własności. Osoba niebędąca właścicielem pojazdu nie może przenieść jego własności na inną osobę. Przy wniosku o zarejestrowanie pojazdu właściciel obowiązany jest przedstawić oryginał dowodu własności pojazdu (jeżeli zbywcą pojazdu jest przedsiębiorca prowadzący działalność gospodarczą na terytorium RP w zakresie obrotu pojazdami, jako dowód własności potwierdzający nabycie prawa własności przez tego zbywcę dopuszcza się poświadczoną kopię tego dowodu). Organ może dokonać rejestracji w oparciu o ustalony niesporny stan własnościowy. Ustalenie tego stanu może zostać dokonane z wykorzystaniem różnych środków dowodowych, jednak jako dowód własności nie może posłużyć odpis protokołu rozprawy, na której została zawarta ugoda sądowa przed sądem. W § 6 ust. 1 rozporządzenia Ministra Infrastruktury i Budownictwa z 11.12.2017 r. w sprawie rejestracji i oznaczenia pojazdów oraz wymagań dla tablic rejestracyjnych wskazano, że dowodem własności pojazdu – w szczególności – jest jeden z następujących dokumentów: umowa sprzedaży, umowa zamiany, umowa darowizny, umowa dożywocia, faktura potwierdzająca nabycie pojazdu, prawomocne orzeczenie sądu rozstrzygające o prawie własności. Wyliczenie to nie jest taksatywne (tak: A. Mezglewski, M. Nowikowska, J. Kurek, Prawo o ruchu drogowym. Komentarz. Wyd. 2, Warszawa 2022, Sip Legalis).

Nie jest więc tak, i Sąd pogląd ten podziela, że dowód rejestracyjny niezbicie dowodzi, komu przysługuje prawo jego własności, niemniej skoro dowód ten został wydany a pojazd zarejestrowany w Polsce, stosowne organy nie powzięły wątpliwości co do prawidłowego wykazania prawa własności.

Do akt sprawy przedłożono umowę kupna/sprzedaży pojazdu sporządzoną w języku (...)wraz z poświadczonym tłumaczeniem. Okoliczności zawarcia umowy zostały potwierdzone zeznaniami powoda oraz świadka P. G., a także w wiadomości e-mail z dnia 8 października 2020 r., w której – co istotne, w nawiązaniu do rozmowy telefonicznej, sprzedawca potwierdził okoliczności w jakich doszło do nabycia prawa własności pojazdu.

Nie jest zgodne z ustaleniami Sądu, jak podano w uzasadnieniu kolejnych decyzji odmowych wypłaty odszkodowania, że poprzedni właściciel pojazdu nie potwierdził umowy, a następnie unikał kontaktu – okoliczności tej wprost przeczy wydruk wiadomości e-mail.

Wedle natomiast art. 6 k.c. oraz jego proceduralnej konsekwencji – art. 232 zd. pierwsze k.p.c. to na stronie, która wywodzi z jakiegoś faktu korzystne dla siebie skutki prawne spoczywa ciężar dowodzenia tych faktów, w związku z czym powinna ona dostarczyć w tej mierze materiał dowodowy. Inicjatywa dowodowa Sądu jest z kolei, zgodnie z art. 232 zdanie drugie k.p.c., ograniczona i ma charakter fakultatywny. Judykatura stoi przy tym na stanowisku, iż dopuszczenie przez Sąd niezawnioskowanego przez strony dowodu winna znamionować wyjątkowość.

Skoro pozwany negował prawdziwość umowy, winien okoliczność tę wykazać zgodnie z ogólnym rozkładem ciężaru dowodów, czemu jednak nie sprostał. W konsekwencji, całokształt przeprowadzonego w sprawie postępowania dowodowego nie wykazał, by powodowi nie przysługiwało prawo własności skradzionego pojazdu, a wobec tego by ubezpieczyciel był uprawniony na tej podstawie do odmowy wypłaty odszkodowania.

Pobocznie wskazać należy, że stanowisko pozwanego także i w tym zakresie przeczyło istocie umowy ubezpieczenia i jego funkcji ochronnej. Skoro umowa kupna/sprzedaży budziła w pozwanym ubezpieczycielu jako profesjonalistcie działającym w branży ściśle specjalistycznej, wątpliwości co do jej autentyczności, pozwany był uprawniony odmówić zawarcia umowy ubezpieczenia AC. Pozwany zawarł umowę, można więc założyć, że uznał prawo własności pojazdu za niewątpliwe, pobrał składkę ubezpieczeniową, natomiast po zaistnieniu zdarzenia ubezpieczeniowego, odmówił spełnienia swojego zobowiązania, powołując się na brak wykazania prawa własności do pojazdu. Powód przedstawił umowę, ubezpieczyciel dysponował wiadomością e-mail zbywcy pojazdu, nie jest wiadomym, jakich jeszcze dowodów miałby w tej sytuacji dostarczyć, by uzyskać należne mu świadczenie. Analogicznie jak wyżej, należałoby dojść do

wniosku, iż w każdej sprawie ubezpieczyciel mógłby zwolnić się z własnego zobowiązania negując prawdziwość przedkładanych mu dokumentów warunkujących wypłatę. Nie sposób zaakceptować takiego stanowiska.

W ocenie Sądu powód w ramach ciężaru dowodu (art. 6 kc) były zobowiązany do wykazania, iż nabył pojazd, czyli do przedstawienia umowy kupna – sprzedaży, co uczynił. Natomiast pozwany kwestionując autentyczność i prawdziwość tej umowy powinien był w ramach ciężaru dowodu skutecznie podważyć tę umowę, czego nie uczynił. Zdaniem Sądu do obowiązku powoda nie należało przedstawianie wszystkich umów przenoszących prawo własności pojazdu poprzedzających umowę zawartą przez powoda z P. G..

Należy podkreślić, iż nie jest prawdą, że z treści (...) zaświadczenia dopuszczenia pojazdu do ruchu z 2016 r. wynika, iż właścicielem pojazdu w dacie zbycia pojazdu powodowi była inna osoba niż P. G.. Z dokumentu tego wynika jedynie, iż właściciel tego zaświadczenia N. K. nie jest wykazany jako właściciel pojazdu. Ponadto zaświadczenie to pochodzi z 2016 roku (k. 260 – 263). W takim stanie rzeczy brak jest podstaw do przyjęcia, iż stanowi ono źródło dowodowe podważające skutecznie prawo własności powoda.

Nie można również tracić z pola widzenia i tej okoliczności, iż żaden organ ani osoba nie zakwestionowały prawa własności powoda do tego samochodu (poza pozwanym w ramach niniejszego sporu). W szczególności należy podkreślić, iż Policja prowadząca poszukiwania auta na skutek zgłoszenia przedmiotowej kradzieży przez powoda nie zidentyfikowała pojazdu jako figurującego w rejestrze pojazdów poszukiwanych jako skradzionych (przed datą kradzieży pojazdu powodowi), co jest standardową procedurą w tego rodzaju sprawach.

W związku z powyższym, Sąd doszedł do przekonania, iż odmowa wypłaty świadczenia przez ubezpieczyciela była pozbawiona podstaw. Pozwany był związany umową ubezpieczenia autocasco potwierdzoną polisą nr (...), w okresie ubezpieczenia (7 stycznia 2020 r. 00:00 – 6 stycznia 2021 23:59) tj. w dniu 23 maja 2020 r. doszło do zdarzenia objętego ubezpieczeniem tj. kradzieży pojazdu, stanowiącego własność P. A. (1), co determinuje odpowiedzialność pozwanego do pełnej sumy ubezpieczenia ustalonej na kwotę 170.000 zł brutto wobec zawarcia umowy z opcją utrzymania sumy ubezpieczenia.

Z tych względów, powództwo zasługiwało w całości na uwzględnienie.

Przechodząc do oceny roszczenia ubocznego, wskazać należy, że jeżeli dłużnik opóźnia się ze spełnieniem świadczenia pieniężnego, wierzyciel może żądać odsetek za czas opóźnienia, chociażby nie poniósł żadnej szkody i chociażby opóźnienie było następstwem okoliczności, za które dłużnik odpowiedzialności nie ponosi (art. 481 § 1 k.c.). Zgodnie natomiast z zapisem §7 ust. 8 OWU, jeżeli w umowie nie ustalono terminu krótszego, ubezpieczyciel wypłaca odszkodowanie w terminie 30 dni licząc od dnia otrzymania zawiadomienia o zdarzeniu ubezpieczeniowym. W zasadzie jest to regulacja odpowiadająca dyspozycji art. 817 § 1 k.c.

Powód żądał zasądzenia na jego odsetek ustawowych za opóźnienie od dnia 28 czerwca 2020 r. do dnia zapłaty, podczas gdy dokonał zgłoszenia szkody pozwanemu przed dniem 28 maja 2020 roku (k. 107 – pismo pozwanego z 28.05.20 r.).

W konsekwencji podjętego w sprawie rozstrzygnięcia, orzeczenie o kosztach procesu oparto o dyspozycję art. 98 § 1 k.p.c. statuującego zasadę odpowiedzialności za jego wynik. Przepis ten stanowi, że strona przegrywająca sprawę, którą w niniejszej sprawie jest pozwany - obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Na podstawie art. 108 par. 2 kpc Sąd pozostawił wyliczenie kosztów procesu referendarzowi.

W związku z powyższym, orzeczono jak w sentencji wyroku.